

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZESCJANSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELE — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.R.P. PAN NASZ SPRAWIEDLIWOŚCIA.

IDLA JEGO LUDU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDA I ZGODA.

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Gospodarzem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40.

Słowa do Braci, towarzyszów pracy i walki.

PJChr. Kochani Bracia! Zanim wrogowie moi, a spółni nas i przeciwnicy polityczni rozgłoszą po świecie o tem, że zasłałem, może już zaczął i na pogrzeb mój dzwonić — pospieszam sam zawiadomić Was kochani Bracia Czytelnicy, że rzeczywiście ósmego stycznia, przyjechawszy dla załatwienia niektórych pilnych spraw do Krakowa — uczułem prawie nagle, że mię choroba bierze w swe kleszcze, a były to objawy zapalenia płuc.

Ponieważ miałem jeszcze pilne i nagłe sprawy do załatwienia we Lwowie, puściłem się mimo bólu w pierśsiach, nocnym pociągami do Lwowa — lecz mogłem tylko dojechać do Przemyśla.

Tu mając rodzinę wysiadłem bo w dalszą drogę nie mogłem się puścić. Jednakże z Bożej woli, a może ku strapieniu moich i Waszych wrogów, niebezpieczeństwo minęło i polepsza mi się i wkrótce odzyskam zdrowie.

Choroba ta spadła na mnie po raz pierwszy, a spadła w drodze i po za redakcją; więc tem więcej nieprzyjemności, przeszkód i utrudnienia w pracy — i to w czasie tak ważnym.

Lecz nie będę becznym; tak źle nie jest ze mną, abym nie mógł pisać choć coś niecoś, odbierać wasze listy — i wysyłać wskazówki. Więc jak w r. 1889 z więzienia, a w r. 1897 z Czacy, tak w tym roku „z łoża choroby” pracować będę wedle sił dla sprawy wyborczej.

Przyjaciół od Rzeszowa i Jarosławia proszę, aby mię zechcieli odwiedzić w Przemyśle (Ogrodowa 15)

— abyśmy nie stracili czasu. A gdy o tyle przyjdę do sił, że będę mógł wrócić do Białej, to Was zaproszę na zjazd do Białej.

Tymczasem wszystkich pozdrawiam — sługa i brat

Ks. St. Stojalowski.

W sprawie wyborów sejmowych.

W obec rozmaitych trudności, które się piętrzą ze wszech stron przy obecnych wyborach, prosimy naszych przyjaciół i zwolenników, ażeby w sprawach wyborczych nie działali na własną rękę — i ze stawianiem kandydatur do sejmku wstrzymali się aż do *spólnego zjazdu posłów naszych*, który się odbędzie z końcem stycznia.

Wszelkie działanie na własną rękę może nam tylko zaszkodzić. Szczególnie zły wpływ wywiera pojawienie się rozmaitych kandydatów, członków tego samego stronnictwa. W partyi politycznej każdy członek powinien liczyć się z postanowieniami Zarządu stronnictwa, bo tylko wtedy może mieć miejsce solidarne działanie. Pojawiający się tu i ówdzie samozwańczy kandydaci utrudniają tylko akcyę wyborczą i wnoszą do stronnictwa zamieszanie, narażając partyę na zarzut dezorganizacyi.

Posłowanie to za bardzo ważny i odpowiedzialny obowiązek, aby bez odpowiednich kwalifikacyi można go się podejmować. Jeżeli przy wyborach mamy zwyciężyć, musimy działać łącznie, a przedewszystkiem stosować się do wskazówek zarządu stronnictwa.

Wskazówki jego muszą być dla nas rozkazem.

A tak postępując możemy ufni w pomoc Bożą oczekiwać z spokojem rozstrzygającej chwili.

Ks. Stanisław Stojalowski, Maciej Fijak,
Ludwik Dobija, Tomasz Szajer.

Odwrót na całej linii.

Pochw. Jezus Chrystus! Drodzy Bracia Czytelnicy „Wieńca-Pszczółki” i stronnicy chrześcijańsko-ludowi! Nadchodzi czas gorącej walki wyborczej, czas roznamietnienia i obietnic wyborczych. Ważną więc rzeczą jest popatrzyć, jak które stronnictwo nasze ludowe do tej walki się zabiera. Nasze stronnictwo „chrześcijańsko-ludowe” do wyborczej walki idzie teraz o „własnych siłach” ufne tylko w pomoc Boga. Ani nas nie zrazi klęska ani zaślepi zwycięstwo. W walkę wyborczą nasze „chrześcijańsko-ludowe” stronnictwo i jego kandydaci nie pójda z stękiem fałszu i obłudy na ustach ani nie ziszczalnych „obietnic”, które ludu nie zbawia ani doli ludu nie poprawia. Ale pójda w „bój wyborczy” ze słowem „prawdy” i zachęty do pracy.

W walce wyborczej na niczyją pomoc liczyć nie będziemy tylko na Boga i wytrwałość, poświęcenie i stałość naszych stronników. Tak do wyborów szliśmy przed sześciu laty, tą samą drogą na wiosnę, zeszłego roku, tą samą i teraz. Inną drogą zupełnie szli na wiosnę ludowcy a inną zupełnie drogę zapowiada obecnie „Kurjer lwowski” codzienny i „Przyjaciel ludu” oficjalny organ ludowców. Zaznaczyć tu muszę, iż do braci ludowców nie żywję żadnej niesympatyi, i to tak do niektórych posłów jako też i stronników; posądzam ich tylko a brak dobrej i własnej woli, i jedynie tylko „tumanienie i obietnanki” mi się nie podobają.

Obecnie w obozie p. Stapińskiego widzę odwrót na całej linii.

Już od czasu jesiennej kadencyi parlamentarnej ton „Przyjaciela ludu” z miękki, buńczuczny jego ton zmienił się w beczenie pokornego baranka. Duchowni, których „Przyjaciel” dawniej tak nienawidził stają się *braćmi* a „hrabiowie psubraty” „stańczyki” *właścicielami większych posiadłości*. Co za zmiana? Powiadają że „wielkość zaślepią człowieka”. Czyżby wielkość p. Stapińskiego, jako prezesa 17-go członkowego klubu, tak go zaślepiła, że zapomniał jakie

ii. krzywdy wyrządzili i wyrządzają stańczycy ludowi? Czy też sprzykrzyło mu się przewodniczenie „bezmyślnym pionkom”. (Kuryer lwowski 5 z 3. stycznia 1908). Wszak p. Stapiński wszedł na tę samą drogę obecnie, jaką drogę wskazywało i na jaką drogę weszło nasze stronnictwo od czasu upadku Badeniego i zmiany rządów. Ja dziś pytam: Czyż należało tę taktykę zwalczać, aby dziś uznać ją za słuszną? Jeśli by przywódcy ludowców mieli choć odrobinę w sercu poczucia własnej godności i honoru, powinni dziś zwrócić cześć wodzowi naszemu ks. Stojałowskiemu, jaką niesłusznie szarpali nazywając go „zdracą ludu” dla jego taktyki którą oni nie tylko jako dobrą dziś aprobowali, ale nawet poszli dalej...

Zarzutu „sprzedajności” jakim darzą p. Stapińskiego narodowi-demokraci nie chcą uznać i wstydzilibym się go podnosić; mimo iż do jego zwolenników nie należę i należeć nie mogę, to zanadto w sobie cenię swoją godność abym o to p. Stapińskiego który idzie inną drogą, miał posądzać; jednakże niekonsekwencyę jego w tym wypadku należało mi podnieść choćby już z tego względu iż do tego obozu należy „świeżo upieczony ludowiec” p. Skołyśzewski. Odwrót p. Stapińskiego na całej linii jest zanadto rażący aby go nie widzieli i nie odczuwali jego zwolennicy, do których obecnie w imię zasad św. wiary, w imię Zbawcy naszego Chrystusa Pana odnosić się trzeba, aby ich jako wierną trzodę utrzymać. — Hasło „chłopi wybierajcie chłopą” widocznie się też przejadło albo ewentualnie dało dowód prawdzie, jaką głosił ks. Stojałowski, iż przy wyborach do Rady państwa nie powinniśmy się tem hasłem kierować ale starać się rzecznikami ludu wybrać ludzi „ludowi oddanych”, nie „bezmyślnych pionków do głosowania” jakim epitetem darzy posłów ludowców, gdyż do innych to odnosić się nie może, ich główny organ „Kuryer lwowski z 3. bm.

Dla charakterystyki przytaczam wyjątek z artykułu w powyżej przytoczonym numerze, a zatytułowanym „przed wyborami do Sejmu”.

„Same zaś stronnictwa dołożyć powinny starań, aby desygnować ze swego łona ludzi najwytrawniejszych, najdzielniejszych, najlepiej orjentujących się, gdyż kwestya krajowej reformy wyborczej jest skomplikowana, obejmuje rozliczne zagadnienia polityczne, społeczne, ekonomiczne, narodowe, wyznaniowe, zawodowe, wymaga przeto od posłów wielkiej dojrzałości, wielkiej inteligencji i znajomości stosunków.

Zależać więc na tem powinno, aby każde stronnictwo, każda warstwa i grupa miały w Sejmie najlepszych swych rzeczników i kierowników i aby na ławach sejmowych zasiadło *jak najmniej bezmyślnych pionków przydatnych tylko do głosowania, a niezdolnych do samodzielnej pracy umysłowej*”

Tak pisze dziś „Kuryer lwowski”, który nie raz psy wieszał na wodzu naszym ks. Stojałowskiem za słowa prawdy, których nam ludowi tenże nie obawiał się powiedzieć. — Bo mimo że znaczny postęp oświaty znać między ludem, to z tym postępem wdało się w serca naszego ludu tyle pychy, tyle zazdrości, tyle nieufności i podejrzliwości, że więcej stajemy się jakimiś „samosiebiejadami” bo sami między sobą najbardziej się zagryzamy, niż narodem kultury. Weszło to w lud po największej części dla tego że „Boga” chcieliśmy usunąć z polityki, a zasady Chrystusowej Ewangelii z życia społecznego. Tu p. p. ludowcy popełnili wielki błąd, który niejako sami przyznają powołując i wzywając Jezusa Chrystusa.

Gdyby był p. Stapiński od czterech lat wszedł na tę drogę, na której dziś jest nie rozpadło by się było „Zjednoczenie stronnictw ludowych” i dziś to „Zjednoczenie” byłoby ogromną potęgą, praca jego dla ludu byłaby zapewne pozytywniejszą i nie potrzebne było by dziś wyrzekanie na „bezmyślnych pionków.”

Na koniec ja chłop tyle powiadam. Jeśli nie odrodzimy się na duchu i w społeczeństwo nie wprowadzimy zasad Ewangelii Chrystusowej, jeśli prawdziwy „duch chrześcijańskiej sprawiedliwości” nie przeniknie wszelkich warst społeczeństwa, to i z obec-

nych wyborów dla nas nie będzie wielkiej korzyści”.

Braciom Czytelnikom serdeczne pozdrowienia

Wasz brat i sługa.

Adam Zieliński.

Kilka słów

ku uwadze Prawicy narodowej i Eksc.
hr. Wodzickiemu.

Artykuł ten poświęcam stańczykeryi przechrzczonej „prawicą narodową” oraz Eksc. hr. Wodzickiemu, który 5 grudnia z. r. tak miłosiernie wyciągał ręce do nas Stojałowczyków, nawołując do zgody i zapomnienia krzywd naszych, jego zdaniem przez nas „urojonych”. Takie nawoływanie było niczem innym, jak tylko obłudą, bo zamiast iżby hr. Wodzicki uderzył się w piersi i powiedział prawdę, że konserwatyści krzywdzili i poniewierali nas, to on zaprzeczył wszystkiemu! Pan hr. Wodzicki te nasze krzywdy nazwał urojeniem i powiedział, że nam się zawsze sprawiedliwość wymierzało, to jest, że nam zawsze pod tą opieką konserwatystów dobrze było! Cała ta mowa była ku temu zwrócona, ażeby „Prawicy narodowej” przysporzyć zwolenników, i żeby teraz podczas wyborów mogła stanąć na tym stopniu, na jakim stała przeszło 40 lat.

Lecz ja jako robotnik z tego powiatu przepowiadam tyle, że stronnictwo, które powstało w dwudziestu czterech godzinach nie dopnie swego celu, lecz raczej powiększy nienawiść ku sobie tak w sercu chałupnika jak i robotnika, tworząc w łonie ludu pewny „nowszy” odłam obecnie nie odpowiadający potrzebom czasu. Panowie z Prawicy! — Zapowiadacie w „Roli” świątecznej że chcecie złączyć rolników wielkich z małymi dla obrony wspólnych interesów.

Proszę was, przed kimże to chcecie tych rolników bronić i łączyć? Przed żydami, którzy są największym wrogiem małego rolnika zapewno nie. Bo to się uwidocznia przecież najlepiej w naszym powiecie, gdzie Kółka rolnicze chcecie oddać w

ręce żydowskie, polecając w „Tygodni. i Chrzanowskim” jedną firmę żydowską w Chrzanowie jako dostawcę dla Kółek rolniczych na nasz powiat! Tak Panowie! wy żydów nie myślicie porzucić ani od nich odstąpić i chociaż, jak mi wiarogodni koledzy z dalszych okolic powiatu Chrzanowskiego opowiadali, żydzi za kołnierza was biorą, to pomimo tego macie ich za lepszych przyjaciół niż chłopów lub robotników, który przecież jest waszym bratem. Jakby tak chłop chwycił hrabiego za szyję, toby był surowo aresztem ukarany, a w gazetkach szlacheckich jako morderca przedstawiony. Ale gdy żyd się rzucił do bicia hrabiego i tylko szczęściem go robotnicy obronili, to nikt nie wie czy był ukarany, bo o tem, jak stwierdzają świadkowie zostało cicho—sza!

I niby to wyciągacie ręce teraz do rolników i wołacie w imię miłości Ojczyzny, a leżała miłość wasza panowie, nie jest szczerą; że zaś nie macie miłości do Ojczyzny, to jest prawda, boście cały zachodni powiat naszej ziemi ojczystej odstąpili Niemcom, prusakom i żydom. Za pięćdziesiąt lat waszych rządów tak w Sejmie jak i w Radzie powiatowej został cały zachodni powiat przenicowany ekonomicznie na prusko-żydowsko-niemiecki. Popatrzcie się, kto ma kopalnię węgla w Jaworznie? Żydzi. A któż ma cementu fabrykę a z nią całe dobra Ciężkowickie? Towarzystwo akcyjne niemieckie, w którym jest taki hakatysta Josephi z Bielska. Dalej, któż ma kopalnię kruszcu na Kątach? Prusaki. Któż ma lasy w okolicy Babic i Lipowca? Prusaki. Hutę w Trzebinii? Prusaki, a zdaje się, że też i żydzi. I gdzież panowie, ta wasza praca i walka o „Ojczyznę” kiedy największe bogactwa odstąpiliście obcym? Niemcy teraz i prusaki, którzy panoszą się na naszej ojczystej ziemi, śmieją się z nas, a my biedni robotnicy cierpieć musimy wszelkie ich krytyki, które choć nam ubliżają, to jednak nie mamy odwagi wystąpić śmiało w obronie tych sztyderstw, boby nas zaraz chleba pozbawili. A przeciw sprawiedliwości i obronie polskiego robotnika wobec takiego pruskiego przybysza, nigdzie tutaj pod Waszymi rządami nie znajdzie. Tak panowie, smutne

to są słowa ale wiercie, że jak piszę, to ła w oku staje że tegośmy się na własnej ziemi doczekali Kilka miesięcy temu jak przejeżdżałem w rodzinne strony ku Krakowu, to się nasłuchiłem dosyć szyderstw jednego żyda, który choć sam żyje z polskiego szlachcica to pomimo tego w najgorszem choć kłamliwym świetle przedstawiał szlachtę.

Taka to Panowie była Wasza gospodarka ekonomiczna, że Wasze majątki przez brak miłości i poświęcenia dla Ojczyzny, przeszły w ręce prusko-żydowsko-niemieckie, a teraz tak wy jak i my zostaliśmy niewolnikami i musimy znosić wszelkie urągawiska w własnym kraju od tej drani. Taką to miłość Panowie mieliście i macie do Ojczyzny; kochaliście ją, ale w szumnych frazesach i pustych słowach lecz w czynach byliście daleko od niej...

Więszą też miłość macie i do nas włościan i robotników, że tej miłości wypada mi szerzej się rozpisać, ażeby wam przypomnieć panowie z „prawicy“ i wykazać, że wasza miłość pod tym względem nie jest szczerą, lecz raczej obłudną. A krzywdy nasze nie są urojeniem, ale krzywdą rzeczywistą i to dotyczącą nas z dnia na dzień, coraz bardziej, a fałszywe rąk waszych wyciąganie do nas jej nie naprawią. Toteż dzisiaj światły polityk znający was na wylot nie będzie też tak głupim ażeby waszym słodkim słówkom dał się skusić. Aby zaś ocenić i przypomnieć sobie lepiej waszą miłość, to wystarczy sięgnąć myślą wstecz na czas wyborów parlamentarnych. Wy przecież w tenczas tak samo słodkimi słowami nas eżestowaliście a w rzeczywistości toście nas nienawidzili. Kto sobie rozważy to co się działo 14 lutego z r. na zgromadzeniu w Chrzanowie a później na posiedzeniach komitetu tego „maścistego“, ten nie będzie tak głupim, ażeby wam dzisiaj wierzył. Ten „sprawiedliwy“ komitet wyborczy stoi nam jeszcze dzisiaj w gardle. Eksc. hrabio Wodzicki! Pod czyjem że to bowiem przewodnictwem na posiedzeniu komitetu powiatowego dnia 9 kwietnia z. r. padały słowa najordynarniejsze na ludzi, którzy

podzielali naszą dolę? Na kogo to wołano słowami takimi, których tylko ostatni ulicznik przedmieść krakowskich używa? Kogo to na tem posiedzeniu wyśmiewano: Na Grzegonki z nim! do magistratu z nim!

Trudno wam tedy Panowie uwierzyć żebyście nas teraz tak bardzo pokochali. Myśleliście że jak powyrzucacie chłopów i robotników z komitetu wyborczego, a tylko wy, inteligencya i żydzi zostaniecie, to i poseł z pośród was wyskoczy?

Byliście tej nadziei, że lud was będzie ślepo słuchał i to będzie robił, co wy rozkażecie z żydami. Panowie! Wyście się tysiąc razy z nami Stojalówczykami gorzej w dniu 9 kwietnia z. r. obchodzili niż z wami socjaliści w dniu 14 lutego 1907. Na szczęście tak nie poszło jak wyście sobie uplanowali i zaraz w sali daliśmy wam poznać, że nie będziemy skakać tak jak wyście nam chcieli zagrać. I ta siła Wasza wraz z żydami rozbiła się w puch o twardą skałę, którą to skałą była wola ludu w tym powiecie Chrzanowskim. Tak samo i żydzi w których pokładaliście wielkie nadzieje i z którymi też chcieliście nas zjeść na owym posiedzeniu, pomimo zapewnian jakiego im dawaliście w obec antysemitów, odepchnęli was szyderczo i jedni poszli za Kurowskiem, a drudzy garnęli się pod płaszczyk syonistyczny Mahlera śmiejąc się z Was tak jak się śmieją obecnie z waszego „Tygodnika Chrzanowskiego!“

Tyle w odpowiedzi Prawicy Narodowej i Eksc. hr. Wodzickiemu na jego mowę z dnia 5 grudnia z. r.

A teraz kochani bracia włościanie, przy nadchodzących wyborach w górę serca wasze! Precz z „prawicą narodową“, która się przekabaciła na stronnictwo „rolnicze“. Pokażcie Bracia chłopie, żeście uświadomieni i że potraficie myśleć, choć Was chcą stańczyki wiaść na wędkę. Jeżeli my robotnicy więcej skrupowani po fabrykach daliśmy świadectwo swej jakiej takiej wytrwałości to ileż więcej wy bracia możecie dokazać. Jeżeli wy nie staniecie się zdrajcami naszego stronnictwa chrześcijańskoludowego i będziecie działać z nami chałupnikami i robotnikami, to bądźcie

pewni, że nadejdzie znów chwila, że my razem z wami pójdziemy do boju za sprawiedliwością, o którą pierwsze stronnictwo chrześcijańsko-ludowe pod wodzą naszego starca, więźnia pierwsze się poczęło upominać!

Pozdrawiam Czcigodnego ks. Połtę naszego i życzę zdrowia w pracy dla ludu chrześcijańskiego. Wam zaś bracia włościanie życzę szczęśliwych wyborów.

Szczęść Wam Boże!

Obserwator Wściubski,
robotnik z chrzanowskiego powiatu.

Nowa ustawa o taksach wojskowych.

Z dniem 1. stycznia br. weszła w życie nowa ustawa, regulująca płacenie taks wojskowych. Nowa ustawa jest znacznie sprawiedliwsza od dawnej, bo płacenie taksy wojskowej oblicza się według dochodu tych, którzy do jej płacenia są zobowiązani.

Dla włościan zaś i robotników jest nowa ustawa poprostu dobrodziejstwem. Dotychczas bowiem było tak, że każdy uznany za niezdolnego do służby wojskowej, musiał opłacać takse wojskową bez względu na wysokość rocznego dochodu. Według zaś nowej ustawy, takse wojskową płać ci, którzy mają najmniej 1200 kor. (600 złr.) rocznego dochodu. Czyj dochód roczny jest niższy niż 1200 k., czyli 100 k. miesięcznie — ten taksy wojskowej wcale nie płaci, licząc od 1 stycznia 1908. Kto zaś ma rocznego dochodu 1200 lub ponad 1200 k., ten opłacać musi takse wojskową według klasy, do jakiej przynależy ze względu na swój dochód roczny. Poniżej podana tabelka najlepiej unaoczni, ile kto ma płacić taksy wojskowej.

Klasa	Dochód	Taksa
I.	1200 k. do 1300 k.	6 k.
II.	1300 „ do 1400 „	7 „
III.	1400 „ do 1600 „	9 „
IV.	1600 „ do 1800 „	11 „

Klasa	Dochód	Taksa
V.	1800 „ do 2000 „	13 „
VI.	2000 „ do 2400 „	17 „
VII.	2400 „ do 2800 „	23 „
VIII.	2800 „ do 3200 „	29 „ itd.

Podajemy tu tylko klasy niższe. W wyższych klasach taksy wzrastają.

Obowiązani do płacenia taksy wojskowej powinni zgłosić się najpóźniej do końca stycznia br. w urzędzie gminnym tej miejscowości w której w dniu 1. stycznia t. r. to jest w dniu wejścia w życie ustawy, mieszkali. Zgłosić się należy ustnie lub pisemnie. Do pisemnego zgłoszenia się dostać można bezpłatnie odpowiednie formularze w starostwie i w urzędzie gminnym. Kto się sam nie zgłosi podlega karze i to dotkliwej.

Takie są przepisy nowej ustawy. Jest ona na ogół korzystna dla ludu.

Oświadczenie.

W kilku pismach, w szczególności też w „Przyjacielu ludu“ pojawiła się wiadomość, jakoby na zebraniach poufnych stronnictw demokratycznych w Krakowie radzono nad stanowiskiem stronnictwa naszego do „Unii demokratycznej“ w Kole polskim i w kraju.

Nie możemy nikomu przeszkodzić w układaniu kombinacji politycznych, ale to stwierdzamy stanowczo, że stronnictwo nasze zachowa najzupełniejszą samodzielność w działaniu politycznym tak w kraju jak i w Kole polskim. —

Jako stronnictwo od 30 lat chrześcijańsko-ludowe — pozostaniemy wierni naszemu programowi i nie mamy go „hurtem na sprzedaż“ — choćby za największe koncesye.

W imieniu swoim i kolegów w Przemyśle, 15. stycznia 1908.

Ks. Stanisław Stojalowski.



Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki.)

W poprzednim numerze pisaliśmy o zjeździe posłów należących do t. z. „Unii dem“. Wynikiem jego jest odezwa, jaka pojawiła się w tych dniach podpisana przez posłów należących do „Unii demokratycznej“ w Kole polskiem w Wiedniu i do lewicy sejmowej we Lwowie. Odezwa wymienia pracę, jakie muszą wykonać posłowie demokratyczni, aby wyrwać kraj z upadku. Program najbliższych prac jest następujący: 1) *Przeprowadzenie w Sejmie reformy wyborczej* opartej na zasadach demokratycznych. 2) *zdobycie istotnej autonomii*, czyli samorządu kraju t. j. rozszerzenie ustawodawczej kompetencji Sejmu na te wszystkie sprawy, które nie zostały konstytucją zastrzeżone wprost parlamentowi: odpowiedzialności naczelnika rządowych władz kraju przed Sejmem. 3) *Reforma ustroju gminnego*. 4) *Uprzemysłowienie kraju*. 5) *Uregulowanie emigracji i p r c e l a c y i*. 6) *Reforma podatków*, ustawy łowieckiej, budowlanej, lasowej i wodnej.

Z pod Prusaka. W dniu 23. bm. odbędą się na Górnym Śląsku w okręgu pszczyńsko-rybnickim wybory posła do parlamentu niemieckiego. Dotychczasowy poseł tego okręgu ks. Skowroński musiał zrzec się mandatu, a to z tego powodu, że biskup kardynał Kopp, znany hakatysta pruski i przyjaciel cesarza Wilhelma, nie chciał dać ks. Skowrońskiemu kapelana, który podczas pobytu ks. proboszcza w parlamencie berlińskim mógłby go w parafii jego zastąpić. Ks. Kopp posunął się jeszcze dalej, daje przez to dowód, że chodzi mu jedynie o zmuszenie ks. prob. Skowrońskiego do zrzeczenia się mandatu. Wydał bowiem polecenie, że żadnemu księdzu proboszczowi nie wolno się wydalić na dłużej z domu niż na 24 godzin, jeżeli nie ma zastępcy. — Trzeba zaś wiedzieć, że kardynał Kopp dla księży niemieckich zawsze da kapelana, dla księży polskich dać wikarego nie chce. — Komitet wyborczy polski mimo to postawił

ponownie kandydaturę księdza, mianowicie Józefa Wajdy proboszcza w Kielczy, który jest w szczęśliwszym o tyle położeniu, że ma kapelana. Wybór ks. Wajdy jest zapewniony.

Austria i Węgry. Ministerstwo robót publicznych, którego tekę dzierżyć będzie minister Gessmann, ma rozpocząć swoją działalność już niebawem. Opracowany projekt tego ministerstwa dzieli je na pięć sekcji:

Do pierwszej sekcji należeć mają sprawy przemysłu i polityki socyalnej. Sekcja ta zajmie się ustawodawczą i administracyjną stroną prawa wodnego, przystąpi do pracy nad nową ustawą o zakładach elektrycznych, rozciągnie kontrolę nad przemysłowymi zakładami probierczymi, otoczy swą opieką dział patentów i znaczków ochronnych. Obok tego ma jeszcze sekcyja ta sprawować agendy z zakresu kontraktów robotniczych, organizacji robotniczej — a także należeć będzie do niej dział emigracji, pośrednictwa pracy i troska o stosunki mieszkalne. — Sekcyi drugiej przydzielone będą wszelkie t. z. sprawy submisyjne, a więc również sprawy dostaw publicznych. Tu należeć mają również sprawy popierania drobnego przemysłu, jakoteż sprawy kredytu przemysłowego, przemysłowych szkół uzupełniających, instruktorów przemysłowych i pracy domowej. — Trzecia sekcyja objąć ma budowę dróg publicznych, czwarta budowę dróg wodnych i portów, dalej zalesianie potoków górskich, całą służbę hydrotechniczną, wreszcie opiekę nad zdrojami — sprawy więc, które podobnie jak przydział sekcyi drugiej były dotąd rozdzielone pomiędzy ministerstwa rolnictwa handlu i spraw wewnętrznych. — Wreszcie sekcyja piąta skupiałyby w sobie sprawy górnicze, zawiadowane dotychczas przez ministerstwo rolnictwa. — Tak przedstawiać się ma szczegółowa organizacyja ministerstwa robót, musi ona jednak przejść jeszcze przez radę ministrów a więc nie jest rzeczą niemożliwą, iż zajdzie w niej jeszcze ta lub owa zmiana.

Pierwszy pocałunek.

Pan Stapiński-rabiata, pożeracz szlachty, głośny z tego, że dopiero przy ostatniej sesji sejmowej, przerwał mowę marszałka krajowego prostackim okrzykiem: „Przepadło, skończyło się wasze panowanie! — wypisuje obecnie w „Przyjacielu ludu“ rozmaite łamańce, aby rozpitym i gotującym się do nowej bitki i wypitku ludowcom wytłumaczyć, że wojna już się skończyła, a panowie rolnicy wielcy, to przecie najłepszy przyjaciele rolników małych.

Stapińskiemu jeszcze nie do twarzy całować się publicznie na zgromadzeniu ludowem z „stańczykami“ — więc na pierwsze przedstawienie tej sceny miłośnej, wyprawił pocziwego chłopinę, Franciszka Krempe, posła z Mieleckiego.

Oto jak to opisuje czule „Czas“: „Po posiedzeniu rady powiatowej w Mielcu, zabrał głos ludowiec poseł Krempa i mówił na temat zgodnego współdziałania obozu ludowców z obozem konserwatywnym. Sztuczny rozdział — mówił poseł Krempa — jaki wykopano między nami, (kto?) ustać musi. Nas łączą liczne nici, abyśmy szli razem; wspólnie nam jest *drogą nasza wiara*, (brawo!) w *wspólnym ideał narodowy*, a interes agrarny łączy małego rolnika z właścicielem wielkiego obszaru. Gdyśmy weszli, my ludowcy, do Rady powiatowej mieleckiej, nie kierowaliśmy się nieufnością do obozu zachowawczego sprawującego rządu powiatu. W biegu długich lat nieufność zamieniła się w zaufanie — i czas najwyższy, abyśmy się połączyli i od-tąd w pełnem porozumieniu zgodnie, ręka w rękę postępowali. — Nie odpychajcie — zakończył — *ręki, którą do was dla zgody wyciągamy.*

Słowa te spotkały się z ogólnem uznaniem, które ujawniło się w przemówieniu tak marszałka Sękowskiego, jak i ks. Mleczki i innych.

Marszałek Sękowski w odpowiedzi pos. Krempie zaznaczył, że cały kierunek polityki powiatowej dążył do tego, ażeby mimo różnic, dzielących obozy polityczne, równo-

miennie, zaspakając potrzeby wszystkich mieszkańców, Ubolewaliśmy zawsze szczerze i głęboko nad rozdziałem, jaki w powiecie zapanował wówczas, gdy stronnictwo ludowców utworzyło się w powiecie a z pewnością nie było winą obozu zachowawczego, jeżeli do rozdziewku przyszło. Umiarkowanym postępowaniem, wyrozumiałością dla sporów stronnictw politycznych udało się mimo tego zachować harmonię wewnętrzną Rady powiatowej, a niedopuszczyć do zbyt ostrych, ogółowi szkodliwych starć w powiecie. To też z najwyższem zadowolaniem witam przemówienie posła Krempy a do zgody zawsze jesteśmy chętni, bo w łącznem działaniu upatrywać musimy najprostszą drogę, która nas doprowadzi do osiągnięcia wspólnych ideałów. Wy, panowie, mali rolnicy i my, przez was obszarnikami nazwani, mamy wspólne interesa, wspólne ideały. Rękę wyciągniętą do zgody podejmuję chętnie, a daj Boże, aby zgoda ta, która zapanowała w powiecie mieleckim, zapanowała w całym kraju.“

Jako Polacy i chrześcijanie nie możemy być przeciwnikami zgody — i cieszy nas, że ludowcy nawracają się i zaczynają uznawać „drogą naszą wiarę“ — i potrzebę zgody.

Lecz pomimo to, po niedawnych artykułach „Przyjaciela ludu“ — takie „miłośne sceny“ mimowolnie pobudzają do wesołości, i wywołują niedowierzanie.

To jedno jest pewnem, że poseł Krempa nie zrobił tego na własną rękę — ale za wiedzą i wolą Stapińskiego — a więc nie potrzebuje on teraz więcej odgrywać komedyi, ale niech otwarcie powie: „Pogodziliśmy się z stańczykami, bo się z nami podzieliłi *pieniądzmi* i chcą podzielić władzą.“

Czytajcie i rozszerzajcie
„Wieńca-Pszczółkę“.

Baczność Wyborcy!

Hej baczność chłopie, znów mamy wybory
Tylko niestety podług starej modły,
Znów na poselskie dyety honory,
Czyha nie jeden chytry, zdrajca podły...

A tych znów świadzą ręce do gotówki,
Co przy wyborach tam do parlamentu,
Mniejsze i większe pobrali łapówki,
Znów ci judasze, będą krętu, krętu!

Innym na pamięć przychodzą te czasy,
Jak zaprzedawszy głos swego sumienia
Bezpłatnie pili, i żarli kielbasy,
Aż im źle było z tego ugoszczenia!

Więc baczność chłopie! bo to sprawą Waszą,
By na wyborców, nie postać bezczelnych,
Coby sprzedali głosy barabaszm,
Zamiast wybierać posłów prawych, dzielnych.

Jantek z Bugaja.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. Hakatyści i socyaliki bielskie cieszyli się nadzwyczaj, że „Dom polski“ w Bielsku będzie sprzedany. Z lubością czytali ogłoszenie o licytacji, umieszczone w tutejszych szmatach niemieckich. Zapewne liczyli na to, że gdy „Dom polski“ będzie sprzedany, to na jego szczycie zawiśnie wszechniemiecka lub czerwona szmata. Tymczasem radość ich była przedwczesna. **„Dom polski i tym razem został uratowany i stoi znowu na silnych podstawach ku wielkiemu zmartwieniu Niemców i socyalistów i nadal będzie środowiskiem rachy polskiego i chrześcijańskiego.** My zaś nadal pracujemy jak dotąd aby tę twierdzę, jaką jest „Dom polski“ w Bielsku, nadal utrzymać. Pokażmy, że choć biedni, to jednak nie damy sobie wyrzucić tego, co z krwawicy naszej powstało. Uczęszczajmy do „Domu polskiego“, bo to jedyne miejsce, gdzie swobodnie możemy się schodzić, pouczać, oświecać i

oddać uczciwej rozrywce. Niech nas od „Domu polskiego“ nie odstrasza szczekania socyalistów i szykany Niemców. Znając wartość tej twierdzy, umiejmy też „Dom polski“ otaczać swoją opieką i poparciem.

Odczyty „Towarzystwa Szkoły ludowej“ urządzone co wtorku w „Domu polskim“ w Bielsku znajdują coraz więcej uznania i zyskują coraz więcej słuchaczy. Tak też być powinno. Oświata—to pierwszy warunek dobrobytu. A odczyty T. S. L. są bardzo kształcące. Referentom należy się szczerze uznanie za ich bezinteresowną pracę, jakiej wymaga przygotowanie odczytu. —

Mikuszowice polskie. W niedzielę 12. bm. odbyło się u nas walne zgromadzenie tutejszej „Bratniej Pomocy.“ Udział w zgromadzeniu wzięło około 80 członków. Zarząd „Bratniej Pomocy“ przedłożył zebranim członkom sprawozdanie z swej całorocznej działalności. Sprawozdanie znalazło u członków najwyższe uznanie. Skarbnik przedłożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że „Bratnia Pomoc“ ma czystego zysku za ubiegły rok administracyjny przeszło 600 K., które przechodzą do jej funduszu. Po złożeniu sprawozdania przystąpiono do wyboru zarządu nowego. Wybrano dotychczasowy wydział z p. Józefem Witkiem, jako prezesem na czele. Członkowie „Bratniej Pomocy“ dziękują swemu Wydziałowi za jego dotychczasową tak dodatnią pracę i żywią nadzieję, że „Bratnia Pomoc“ i nadal tak pięknie będzie się rozwijać.

Wydział „Bratniej Pomocy“ w Mikuszowicach zawiadamia już dziś, że na drugą niedzielę t. j. 26. b. m. odbędzie się w gospodzie gminnej w Mikuszowicach u p. Wali bal „Bratniej Pomocy.“ Początek o godz. 5-tej po poł. Wstęp od osoby: 60 hal, od pary 1 kor. Wydział prosi i sąsiednie „Bratnie Pomocy“ aby na ten bal przyjść zechciały i przez to dały dowód wspólnego działania zwłaszcza, że czysty dochód przeznaczony jest na fundusz „Bratniej Pomocy“.

Z Kóz: P. Dziękowanie. JW. Pani bar Czeczewa ofiarowała tutejszemu stowarzyszeniu „Bratniej Pomocy“ drzewa budul-

cowego na odrestaurowanie domu w którym się to towarzystwo mieści. Wartość daru przenosi 50 K. Wydział „Bratniej Pomocy“ składa tą drogą Zacznej ofiarnawczyńi szczere i serdeczne „Bóg zapłać“.

Za Wydział: *Jan Kanty Stwora.*

Sucha. Szanowna Redakcyo! Zwracam się z zapytaniem w jednej sprawie, którą teraz w Suchej wszyscy się bardzo interesujemy. Mianowicie nasz ksiądz proboszcz zbiera podpisy na petycję o zamknięcie szynków w niedziele i święta. Nam wielu ta myśl bardzo się podobała i już wielu gospodarzy podpisało się na tej petycji. Ale niektórzy znowu nas bałamuca i puszczają pogłoski, że chcą nas księży na to złapać. Otóż zwracam się z zapytaniem, czy na tej petycji się podpisywać czy nie? Oczekujemy w gazetce prędkiej odpowiedzi.

Czytelnik „Wieńca-Pszczółki.“

Odpowiedź Redakcyi. Zamknięcie szynków w niedziele i święta byłoby rzeczą bardzo dobrą i pożądaną i leży ono w programie naszych usiłowań. Pijaństwo w niedziele czyni może największe szkody i spustoszenia. Starania Waszego księdza proboszcza zasługują na wielką pochwałę. — Podpisujecie się zatem śmiało i zaraz na tej petycji. Ci ludzie, którzy was bałamuca i puszczają takie pogłoski, to chyba ludzie ciemni, źli, a może sami lubią kieliszek.

Redakcyja.

Rozmaitości.

Zalew żydowski. Pisma żydowskie donoszą, że w czasie bieżącej zimy powróci z Ameryki przeszło 300, tys. żydów emigrantów, którzy nie mogą tam znaleźć utrzymania z powodu przesilenia ekonomicznego w Ameryce.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — piszą w tym przedmiocie kijowskie „Kresy“ — że większość tej olbrzymiej falangi żydostwa, w razie sprawdzenia się powyższej wiadomości, szukać będzie schronienia w ziemiach polskich, przeważnie w Galicyi i Królestwie. A zatem zbliża się nowe nie-

bezpieczeństwo żydowskie tak ekonomiczne jak i moralne dla społeczeństwa polskiego.

Skuteczny pomysł policyi. Niedawno ukradziono jubilerowi Wernerowi w Berlinie naszyjnik, ozdobiony 61 perłami wagi 80 karatów. Podejrzenie padło na jakąś młodą kobietę, która w towarzystwie mężczyzny przybyła do jubilera wspomnianego i oglądała rozmaite wyroby złotnicze, ale nic nie kupiwszy, opuściła sklep. Dopiero po dłuższym czasie spostrzeżono, że na miejsce drogiego naszyjnika ktoś umieścił podobny nieco, ale podrobiony. — Podejrzenie, jak wspomnieliśmy, padło na ową młodą kobietę. Z opisu jej osoby i stroju policya przysłała do przekonania, że naszyjnik skradła rumuńska śpiewaczka ogródkowych teatrzyków, Michalesen. W dniu wigilijnym uwięziono ją, gdy chciała sprzedać 3 perły, które Werner stanowczo rozpoznał jako swoją własność. Uwięziona wypierała się energicznie wszelkiej winy, a rewizya w jej mieszkaniu nie przyniosła żadnego rezultatu. „Połknęła resztę pereł“ — powiedziała sobie policya i do potraw dla uwięzionej dodała środek przeczyszczający. Bardzo rychło odzyskano w ten sposób 58 pereł, a winowajczyni przyznała się do kradzieży.

Biuro zwalczania samobójstwa. — Londyńskie biuro zwalczania samobójstwa, założone przed rokiem przez „Armię zbawienia“ osiągnęło nadzwyczajne rezultaty.

Oto odwoiło ono od myśli samobójczych zwyż 1125 mężczyzn z najrozmaitszych klas społeczeństwa. Wszyscy ci kandydaci, zgłaszali się, lub byli znajdowani przez członków biura, w chwilach ostatniej rozpacz, gdy już nic prócz śmierci nie widzieli przed sobą. Co do kandydatek na samobójczynię, to stosunkowo do mężczyzn było ich bardzo mało, bo tylko 90. — Najwidoczniej kobiety albo są odporniejsze i wytrwalsze na przeciwność życia i na rozpacz, albo więcej zamknięte i nieśmiałe, by przed niemi na tamten świat uciekać. Jak to widoczne z pomyślnych wykazów biura, największy procent kandydatów na samobójców, stwarza zazwyczaj nagłe zubożenie, (54 na 100!). Choroba, nieszczęście, i t. p. 21 procent. Pijaństwo i melancholia

9, zaś popełnienie zbrodni i skrucza tem spowodowana tylko 5 procent.

Co do kobiet, to zazwyczaj, powodem myśli samobójczych jest melancholia, nadto pijactwo lub ubóstwo.

Na 100 amatorów samobójczej śmierci zostało uratowanych przez biuro około 75. Szkoda, że odnośna statystyka nie podaje, ile samobójstw popełniono względnie chcia-no popełnić z nieszczęśliwej miłości.

Ślepi zecerzy. Nauczyciel ślepych Ernest Vaughan w Paryżu, obmyślił sposób umożliwienia pracy ślepych w sztuce drukarskiej. Stworzył on mianowicie pudło zecerskie, zawierające zwykłe czcionki drukarskie, a od zwykłych pudeł różniące się tem, że na każdej przedziałce umieszczona jest wypukła litera. Jak twierdzą pisma, ślepcy w krótkim czasie uczą się tego nowego zawodu, a praca ich jest bardzo sumienna i dosyć szybka.

Z Nowego Jorku donoszą, że ludność z wielkiem zaciekawieniem śledzi los trzech górników, zagrzebanych od 23 dni w kopalni „Alfa“ w stanie Nevada, w głębokości 1000 stóp pod ziemią. Górnikom tym waz-kimi rurami doprowadzają powietrze i żywność, lecz dotrzeć do nich jeszcze nie zdołano. Górnicy zasypani są w dobrem usposobieniu. Prosilili oni o świeżą odzież na święta, lecz nie zdołano jej przepchać rurami, natomiast posłano im kilka butelek wina i wódki. Żywności dla zasypanych dostarcza ludność okoliczna.

Droga gwiazda. Pewien posiedziciel z okolicy Krotoszyna, w Poznańskim, dał swej żonie 400 mk. w czterech stumarkówkach na zakupna gwiazdkowe. Zamiast pieniądze schować w bezpieczne miejsce, pozostawiła je ona zwinięte na stole i zapomniiała o nich zupełnie. „Papierki“ spadły prawdopodobnie na podłogę i służąca zamiatając pokój dnia następnego nad ranem, zmiotła je ze śmieciami i wrzuciła do rozpalonego pieca. Ponieważ poszkodowanym numery odnośnych stumarkówek nie były znane, gwiazdka tegoroczna zaiste drogo im wypadła.

Skrzynka pocztowa.

M. Chmiel z Ch. Obrazy w minionym roku wysłano tylko tym z pośród nowych abonentów, którzy prenumeratę zgóry zapłacili. Pan zaś pła-cił prenumeratę za r. 1907. dopiero w grudniu 1907 a więc z dołu. J. Sobocki. Zapłacone 2-50 k. na 1908. J. Wojnar w W. Do końca 1907 należy się 6 k. Kalendarz posyłamy.

Msze św. odprawione: M. Steblik z H. 2. stycznia. M. Fijak z P. Za duszę Józefa i Zofii Fijaków 3. st. J. Machowski z S. O powodzenie sprawy 4. st. A. Wójcik z K. Za dusze rodziców i krewnych 7. st. O łaskę zdrowia i błogosławieństwa w pracy 8. st. O odpuszczenie grzechów 9. st. Grono Jaworzniaków. O podźwignięcie ludu polskiego 20. st. J. Pijak z B. O błogosławieństwo w pracy 21. st. Za rodziców Ignacego i Zofii Pijaków i Katarzyny Drożdżikowej 22. st.

OGŁOSZENIA.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

Bezkrwistość

i towarzyszące jej, a tak zniechęcające osłabienie i znużenie ustawa zdumiewająco szybko SCOTTA emulsya. Dobra sława, jaką sobie zyska

Scotta Emulsya



ako niezawodny środek na **bez-krwistość** polega na tem, że tylko najlepsze ingrediencje, które można kupić za pieniądze i które z pomocą długoletniego doświadczenia zdołano stosownie dobrać. Rezultatem tego jest produkt o nieprześcignionej wartości odżywczej.

Prawdziwa tylko ze zna-kiem rybaka, gwa rantują-cym wytwór SCOTTA

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

♦ ♦ ♦ ♦ ♦ ♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Ucznia, jednego lub dwóch, na naukę szewstwa przyjmie dobry majster za pewną zapłatą lub bezpłatnie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: FRANCISZEK OPALINSKI w Białej, ul. Lipnicka 5. 3—1

Mieszkanie dla stolarza jest zaraz do wynajęcia w moim domu nr. 100. w Dziedzicach blisko stacyi. Robotę budynkową może zaraz otrzymać a przy rozwi-jęciu się tu przemysłu, rzetelny majster mógłby tu na większą skalę pracować. JERZY MACHALICA. 3—1

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwulamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 20 koron, $\frac{1}{4}$ 12:50. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcja, ani administracja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza obcokrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Wysyłka dobrych, czeskich instrumentów muzycznych

po najtańszych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupić można najtaniej.

Stosownie do moich kondycji wysyłkowych nie ma dla zamawiającego żadnego ryzyka, bo wymiana dozwolona albo pieniądze się zwraca.



Skrzypce dla szkolarzy bez smyczka już od 4:80, 7:60, 8:60, 11, 12:50 kor. — Skrzypce koncertowe po 14, 17, 20:50, 24 kor. — Skrzypce orkiestralne o silnym tonie po 28, 36, 40 kor. Skrzypce „solo“ po 50. 60. 80. 120. 140 koron — Smyczki 0:80, 1, 1:40, 1:80, 2:00, 2:40, 3:00, 4:00 kr. i droższe. — Cytry, harmoniki, okaryny i t. d. w największym wyborze! Pikola, flety w najlepszym wykonaniu po 90 hl., 2 kr., 3 kr., 4 kor. i droższe. — Klarnty najlepszy wyrób po 9, 11, 12, 14 kor. i wyżej.

Wysyłam tylko za zaliczką lub poprzedniem nadaniem pieniędzy

c. k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
w Brux, Nr. 721. (Czechy).

Bogato ilustrowane, polskie cenniki z przeszło 1000 obrazków wysyłam każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 15—14

Jedynastą derkę za darmo!

Derki do okrywania koni po 1 zł. 85 ct.

Deki do spania po 2 zł. 50 ct. i 3 zł. wysyła za pobraniem

G. Gutmann

Bielsko, Śląsk austr.

Fleischmarkt 15.

Niechaj nikt nie kupuje zegarka dopóki nie przejrzy mego cennika



Roskopf nikłowy zegarek kor. 3.

„ srebrny 6.

z „dwoma okładkami” 8.

z trzema „ srebrnymi 10

Płaskie zegarki stalowe 7.

Roskopf kolejowy 17.

Prawdziwy Omega 2.

Srebrny łańcuszek łuskowy 19.

14 karatowe zegarki złote 20.

14 „ łańcuszki złote 4.

14 „ pierścienie „ 7

Zegary z wahadłem 70 cm. 10

„ z dzwonkiem liściem 12

„ z muzyką 5

„ kukulkowe 6

„ kuchenne 8 dni idące 2

Budziki z 1 dzwonkiem 2:40, z 2 dzw 3 kor., budzik z świecą tarczą 3:20, budzik z werkiem bijącym 6 koron. 3 letnia gwarancja na piśmie, jeżeli się co niepodoba, zwracam pieniądze.

Wytyłka za zaliczką

Skład zegarów i towarów złotych

MAX BÖHNEL

Wiedeń IV. ul. Małgorzaty 27.

Sądownie zaprzysiężony taksator i rzeczoznawca.

Żądajcie moich cenników i katalogów z 5000 obrazkami.

Najtańsze zakupno czeskiego pierza do pościeli.

5 kilo nowego, dobrego, szarego, dartego, wolnego od pyłu 9:40 kr., lepsze 11:80 kr.; 5 kilo dobrego półbiaławego 16 kr.; białego kwapu (puchu) 28 kr., 30 kr., 34 kr., 36 kr.; 5 kilo śnieżno-białego, niedartego 23, 26 i 29 kor. Puch szary $\frac{1}{2}$ kilo 3:40 kr. biały 4:40 kr., śnieżno-biały 5:80 i 6:40 kr. Wysyłka za zaliczką. Wymiana za wynagrodzeniem porta dozwolona. Przy zamówieniu proszę dokładnie zważać na adres

Johanna Polatschek

Janowitz, a. d. Angel Nr. 35

ad Klattau, Czechy. 12—10

Nowy, bardzo popłatny przemysł krajowy
wprowadziło w naszym kraju
Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo Domowych Robót Pończoszkowych
na płaskich maszynach do plecienia

LIBAL i Spółka

zarejestrowane towarzystwo handlowe we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 39/12.



Nie trzeba szukać zarobków u obcych za morzem.

Kto wyuczy się pracować na nowoopatentowanej płaskiej maszynie do
plecenia „Slavia“, ten może żyć bez troski. Zimą w ciepłej izbie, latem zaś
w chłodzie pracuje sobie spokojnie; gotowe wyroby odsyła do firmy:

Libal i Spółka we Lwowie, przy ul. Kochanowskiego pod l. 39/12
a za parę dni dostaje od tej firmy zapłatę w gotówce za pracę, oraz świeżą
przędzę do dalszego wyrobu.

Wyuczyć się można bardzo szybko i bez wielkich zachodów.

Maszyny „Slavia“ są najlepsze, a wskutek tego i najtańsze; nie trzeba
zatem dawać się namawiać do kupna innych maszyn, a szczególnie unikać na-
leży maszyn kulistych.

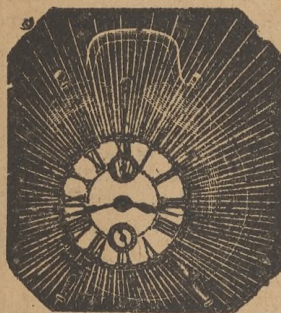
Łatwa i przyjemna praca dla
wszystkich i wszędzie

Trwały i pewny zarobek 3—5
kron dziennie.

Żądajcie wyjaśnień.
Powołujcie się na nasze
czasopismo.

Dawajcie to ogłoszenie
czytać wszystkim krewnym, są-
siadom i znajomym.

Budziki z świecącą tarczą.



Z 1 dzwonkiem kr. 2.40
2 3.—
z świecącą tarczą 3.20
Prima J. 4.—
Budziki kolejowe 5.—
budziki z bijącym
werklem 6.—
budziki z muzyką 10.—
3 letnia pisemna gwa-
rancya. Jeżeli się niepo-
doba, to zwracam pie-
niądze. Wysyłka za za-
liczką

MAX BÖHNEL

Żądajcie mój katalog z
5000 obrazkami, który
wysyłam darmo. 12—12

Wiedeń IV. ul. Małgo-
rztaty 27. (Wiedeń IV.
Margarethenstr. 27).

Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, dobrego
dartego, wolnego od prochu
9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.,
5 klg. białego miękkiego jak
puch i dartego 18 do 24 kor.
bielutkiego jak śnieg, pucho-
watego dartego 30 do 36 koron. Posyłka
opłatnie za pobraniem pocztowem. Zamiana
albo za zwrotem kosztów przes. dozwolony.

BENEDYKT SACHSEL

Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

5000 koron nagrody



osobom bez zarostu i lysym.

Rzeczywiście w 8 dniach osiągnie się was i brodę za pomocą prawdziwego duńskiego „Mos balsamu”. Starczy i młodzi, panowie i panie używają do osiągnięcia brody, brwi i włosów tylko „Mos balsamu”, gdyż jest dowiedzioną rzeczą, iż „Mos balsam” jest jedynym środkiem modnej umiejętności. Działa on w przeciągu 8—14 dni tak skutecznie na cebulki włosowe, iż włosy zaraz poczynają rość. Nieszkodliwość gwarantowana.

Jeżeli nieprawdą, wypłacimy

5000 koron gotówki

każdemu niemającemu zarostu, łysemu lub z rzadkim włosiem, któryby Mos balsamu przez sześć tygodni bez skutku używał.

Obs.: Nasza firma jest jedyną, która podobnej gwarancji udziela. Opisy i polecenia lekarzy. Przestrzega się usilnie przed naśladownictwami.

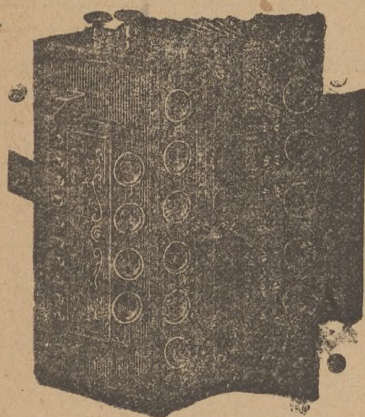
Odnosnie do czynionych doświadczeń z Pańskim „Mos balsamem”, donoszę Panu niniejszem, iż z balsamu tego jestem jak najzupełniej zadowolony. Już po 8 dniach ukazał się dość znaczny porost włosów, a pomimo, iż włosy były miękkie i jasne, to jednakże okazały się dość mocnymi. W przeciągu dwu tygodni przybrały znowa swój naturalny kolor, poczem dopiero nadzwyczaj skuteczna działość Pańskiego balsamu podpadała. Dziękując serdecznie, pozostaję l. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.

1 paczka „Mos” 10 mk. Dyskretne opakowanie. Do nabycia tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową. Pisać należy do największego spec. składu na cały świat:

Mos-Magasinet, Copenhagen 247, Dänemark.

(Karty pocztowe należy frankować 10 hal., listy zaś 20 hal. znaczkiem).

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu



Cennik ilustrowany polski z przeszło 3000 odbitkami wysyła się na żądanie darmo i opłatnie

Proszę łaskawie zważać na moje instrumenty muzyczne, od których się nie opłaca żadnego cła, ponieważ są wyrobem krajowym.

Gwarancya, wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Polecam najlepsze harmoniki ręczne. Nr. 306 $\frac{1}{4}$ 10 klawiszów, 3 rejestry, 50 głosów, wielkość 31x15 $\frac{1}{2}$ m. 7-90 kr. Nr. 307 $\frac{1}{4}$ 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głos., wielkość 31x15 $\frac{1}{2}$ m. 8-60 kr. Nr. 663 $\frac{1}{4}$ akordyon ludowy, 10 klawiszów, 2 rejestry 50 głosów, wielkość 31x15 m. 7-40, lepsze harmoniki po 9-30 kr., 11-40 kr., 13-30 kr., 14-20 kr., 16-50 kr. i droższe.

Gwarancya na czystą i rzetelną robotę. Wysyłka tylko za zaliczką. C. k. dostawca nadworny

Hanns Konrad

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 723 (Czechy.)

Austro-Amerykana

TRYEST

kapitał 18,000000 K.

30 parowców oceanowych.

Regularny ruch między Austro-Węgrami, Włochami, Grecją, Francją, Hiszpanią i Północną Ameryką, Meksykiem, Antylami, Środkową i Północną Ameryką.

- 1) Linia pasażerska Tryest—Nowy Jork i z powrotem co tygodnia odjazd.
- 2) Linia pasażerska Tryest—Nowy Orlean i z powrotem, odjazd co miesiąc.
- 3) Linia pasażerska Tryest—Buenos Aires i z powrotem. Odjazd co tydzień.

Na wszystkich liniach pasażerskich krążą nowe zbudowane wielkie parowce dwuśrubowe, a na nich urządzone są Marconi'ego aparaty telegrafu bez drutu.

IV. Linia towarowa.

Nowy Jork	}	trzy razy w miesiącu odjazd.			
Tryest—Filadelfia					
Nowy Orlean					
Savannah—Tryest		dwa	„	„	„
Pensacola—Tryest		jeden	„	„	„
Nowy Orlean—Tryest		„	„	„	„
Galveston—Tryest		„	„	„	„

Podróże dla przyjemności po morzu Śródziemnem na wielkich dwuśrubowych parowcach linii transatlantyckich.

Wyjaśnień udziela dyrekcyja, Tryest, Via Molin piccolo 2., dalej generalni agenci pp. Schenker & Ska, Wiedeń I. Neuthorgasse 17 i wszyscy inni zastępcy.

Dobra sposobność nabycia gruntu.

Wskutek parcelacyi obszaru dworskiego w Osieku przy Oświęcimiu p. Oskara Haempla jest do nabycia około 370. morgów gruntu, łąki, stawy, lasy, zręby i kultury. Grunta położone tuż przy gościńcu, wybudowanym przez wieś, nowy kościół murowany, szkoła dwuklasowa, poczta w miejscu 5 minut drogi od parcelacyi.

Najbliższe stacje kolejowe: Kęty, Jawiszowice 7 km., Oświęcim 13 km. W miejscu fabryka drenów, dachówek glinianych i cementowych, cegły maszynowej. Na Obszarze nabyć można drzewa budulcowego. Mający chęć kupna mogą się zgłosić każdą sobotę rano u samego właściciela w miejscu, gdzie ceny kupna według wyboru ziemi będzie się ustalać.